

# Henryk Kupiszewski

---

"Ustawodawstwo karne rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych", Antoni Dębiński, Lublin 1990 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 35/1-2, 269-271

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Taka „chłodna”, językowa i historyczna analiza terminów, jaką znajdujemy w omawianej dysertacji, ma znaczenie nie tylko kanonistyczne, ale służy również klarowności przepowiadania wiary. Warto nieraz wgłębić się w znaczenie zwrotów używanych często w sposób mały refleksyjny.

*Ks. R. Sobański*

**Antoni Dębiński, Ustawodawstwo karne rzymskich cesarzy chrześcijańskich w sprawach religijnych. Redakcja Wydawnictw KUL. Lublin 1990. S. 230**

Praca doktorska ks. A. Dębińskiego ma za przedmiot prawo karne w sprawach religijnych. Równocześnie jednak penetruje ona w zagadnienia, które mają ogromne znaczenie dla dzisiejszych badań romanistycznych. Po pierwsze: Do lat mniej więcej trzydziestych b. stulecia interes nauki prawa rzymskiego koncentrował się w znacznym stopniu na kompilacji justyniańskiej, będącej przedmiotem recepcji w średniowieczu i nowożytnej Europie oraz na prawie klasycznym. Epoka dzieląca prawo klasyczne i justyniańskie pozostawała w cieniu. I dopiero ostatnie półwiecze dobywa ją na światło dzienne. Praca ks. Dębińskiego wpisowuje się w nurt badań prawa poklasycznego i w niejednym dotyka zagadnień jeszcze mało znanych. W szczególności ukazuje ona jak formowało się ustawodawstwo w sprawach religijnych i jak niejedno rozstrzygnięcie kazuistyczne cesarzy chrześcijańskich czwartego, piątego i początku szóstego wieku znalazło uogólnienie w ustawodawstwie justyniańskim.

Po drugie: Edykt mediolański otwarł w życiu Cesarstwa rzymskiego, a później Europy nowe zadanie, którego kształtowaniem się jesteśmy zajęci do dnia dzisiejszego, a mianowicie stosunku Państwo—Kościół. Przed historykami prawa rzymskiego stawało i stale staje zagadnienie zdefiniowania tych stosunków. Autor programowo nie zajmuje się tą kwestią, ale opracowując ustawodawstwo karne w sprawach religijnych dotyka najistotniejszego nerwu, który na kształt tych stosunków ma wpływ istotny. I o tyle jego badania będą w przyszłości wykorzystywane w ujęciach syntetycznych historii stosunku Cesarstwa do Kościoła.

Po trzecie: Kościół w IV—VI w. uściślał swą doktrynę teologiczną i bronił ortodoksji na różnych frontach a ponadto na ten właśnie wiek przypada budowa jego form organizacyjnych, przykrojonych na miarę Universum. Nabierające na naszych oczach rozmachu badania teologiczne treści pism Ojców Kościoła i badania prawa tego czasu, pozwalają na pełniejsze i dogłębniejsze zrozumienie ducha tamtych czasów. Praca ks. Dębińskiego wpisująca się jako pewien fragment historii Kościoła ówczesnej epoki, wnosi tutaj spory ładunek poznawczy.

Niniejsze uwagi ogólne wysunąłem na czoło, by od razu wskazać wymiar recenzowanej pracy. A teraz pora przejść do rzeczy bardziej szczegółowych.

Rozdział pierwszy, wstępny, poświęcony jest omówieniu źródeł oraz systematyce i charakterystyce ustaw dotyczących spraw religijnych. Źródła omówione są wedle zbiorów, w których zostały pomieszczone. Tak więc omówiona została

księga 16 kodeksu teodoziańskiego, nowele postteodoziańskie, constitutiones Sirmondianae i wreszcie ustawodawstwo justyniańskie. Można by dyskutować, czy takie omówienie źródeł jest właściwe, czy nie lepszym sposobem byłoby omówienie ustawodawstwa poszczególnych cesarzy. Biorąc jednakże pod uwagę, że w dalszych wywodach dochodzą do głosu emanacje prawa kolejnych cesarzy od Konstantyna poczynając, wypada się z takim ujęciem pogodzić. Trudniej natomiast pogodzić się z tym, że w pracy pominięte zostały tzw. *Drei dogmatische Schriften Iustinians* wydane przez E. Schwartza — a po raz wtóry — przez trójkę wydawców M. Amelotti, F. Albertella, L. Migliardi i *Scritti teologici ed ecclesiastici di Giustiniano*, wydane przez M. Amelotti L. Migliardi Zingale. W pismach tych ujęta została ortodoksyjna teologia Justyniana i w związku z tym sporo tam materiału na temat herezji. Wydaje się, że te źródła winny być jak najszerzej uwzględnione.

Dyspozycję kolejnych rozdziałów dyktowały źródła. I tak w rozdziale dotyczącym przestępstwa herezji, po przedstawieniu definicji tego *crimen* w konstytucjach, omawia Autor kary nakładane na społeczności heretyckie — a to pozbawienie prawa gromadzenia się, pozbawienie własności miejsc kultu oraz pozbawienie przywództwa duchowego. Ta ostatnia kara ma podwójny charakter jest bowiem zarówno karą na społeczności, jak i karą indywidualną. W dalszym ciągu omawiane są kary indywidualne i majątkowe jakie za uprawianie herezji groziły. Systematyka kar nie jest tu klarowna. Autor dzieli je na indywidualne, dotykające osobę, oraz majątkowe. Tymczasem taka kara jak *exilium* penetrowała w różnych kierunkach. Także np. kara pozbawienia prawa dziedziczenia była z jednej strony ograniczeniem zdolności prawnej, z drugiej karą majątkową. Kwestia moim zdaniem wymaga dopracowania.

Bardzo udany jest rozdział dotyczący apostazji w prawie rzymskim. Naturalnie to *crimen* nabrało szczególnego znaczenia w prawie państwowym dopiero w tym czasie, kiedy religia chrześcijańska stała się panującą, państwową. W religii judejskiej jako ciężki grzech była apostazja znana od bardzo dawna. Autor bardzo wnikliwie analizuje apostazję polegającą na przyjęciu religii niechrześcijańskiej. Wiele uwagi poświęcił odstępstwu na rzecz sekty Manichejczyków i monofizyków, którzy w różnych czasach stanowili bardzo poważne zagrożenie i dlatego podlegali zaostrzonym sankcjom karnym. Apostazja jest trudna do zdefiniowania. Autor określając ją ogólnie posługuje się, całkiem słusznie, określeniami zaczerpniętymi z kolejno wydawanych ustaw.

Po przedstawieniu sankcji karnych na osobie i majątku przechodzi Autor do ustawowych ograniczeń, które dotyczyły religie pogańskiej i ich wyznawców, by swe wywody zakończyć rozdziałem dotyczącym Żydów. Nałożone na nich ograniczenia o charakterze karnym wkraczają w różne dziedziny prawa, także cywilnego i publicznego.

Oceniając ogólnie przedłożoną pracę trzeba powiedzieć, że jest to przede wszystkim praca źródłowa. Literatura, wykorzystana troskliwie, odgrywa rolę drugorzędną. Autor radzi sobie doskonale z analizą trudnych tekstów. Jak dobrze wiadomo język konstytucji cesarskich niejednokrotnie jest rozwlekły

mało precyzyjny i w konsekwencji mało podatny do niesprzecznego wnioskowania. Mimo tego na każdym kroku wyczuwa się tendencję do syntezy, do uogólnienia. Zdradza też Autor spore zacięcie polemiczne, co mu kazało w niejednym krytycznie oceniać dotychczas prezentowane w literaturze sądy i zagadnienia.

Na marginesie lektury pracy wyłaniają się dwa zagadnienia. Pierwsze to pytanie co dla cesarzy chrześcijańskich stanowiło *kryterion kai metron* w ocenie, że w takim a takim przypadku ktoś lub grupa popadała w herezję, apostazję, schizmę. Wydaje się, że takie kryterium stanowiła *professio fidei*. Została ona w istotnych fragmentach, czy może lepiej, w postaci najistotniejszych dogmatów, promulgowana w formie normy prawnej za Teodozjusza Wielkiego, a następnie powtórzona przez Justyniana (C. J. 1. 1. 2. 1). Za Teodozjusza powstał także wykaz teologów ortodoksyjnych, których można było powoływać i takich, których cytować nie było wolno. Ustawa o cytowaniu prawników z r. 426 — jak widać — nie jest inwencją prawniczą lecz, nie pierwszy raz, zapożyczeniem u teologów. Czym kierowali się cesarze udzielając tak mocnego poparcia ochrony prawnej wierze ortodoksyjnej? Własną pobożnością czy interesem państwa?

Autor nader często w swej pracy stwierdza, że przepisy dotyczące przestępstw religijnych są przez cesarzy powtarzalne. Wskazuje to, zdaniem Autora, na małą skuteczność przepisów prawnych. Skąd ona się bierze? Jednym powodem mogło być, że normy prawne były publikowane w sposób niedoskonały, że one wszędzie nie docierały. Za takim tłumaczeniem przemawia silnie konstytucja wprowadzająca Codex Theodosianus, gdzie szereg *adclamationes* dotyczyło konieczności sporządzenia jak największej ilości kopii, publikowania tekstu bez skrótów, dostarczenia go wszędzie gdzie jest potrzebny etc. Drugim powodem mógł być upływ czasu. Czasy cesarzy chrześcijańskich to mniej więcej dwa i pół stulecia. Materii do regulowania moc. Obszar, na którym prawo miało obowiązywać — niezmierny. Jak się to weźmie pod uwagę budzi podziw, że tych norm było tak mało i że powtórki są tak rzadkie. Ileż tomów musiałyby zapisać współczesny ustawodawca, aby tę problematykę ukształtować?

Recenzowana praca stanowi istotny wkład w polskie i europejskie badania romanistyczne. Autor zaprezentował w niej swoje wielkie możliwości naukowe. Wypada wyrazić życzenie, by w osobie Autora Katołicki Uniwersytet Lubelski znalazł sukcesora wielkich romanistów jak ks. Henryk Insadowski i ks. Stanisław Płodzień, którzy w tym Ateneum wykładali.

*Henryk Kupiszewski*

**Sebastiano Tafaro, Pubes e viripotens nella esperienza giuridica Romana, (Pubblicazioni della Facoltà Giuridica dell'Università di Bari, Serie II, N° 89, Editore Carucci), Bari 1988, ss. 239**

W prawie rzymskim chociaż nie stworzono ogólnej teorii zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych, to jednak te pojęcia precyzyjnie rozróżniano.

Zdolność prawną w prawie prywatnym uzyskiwał obywatel rzymski bądź z chwilą urodzenia (gdy ojciec dziecka — obywatela rzymskiego nie żył, lub nie mógł nad nim sprawować władzy np. wobec dziecka pozamałżeńskiego)